

Perspektywy przystąpienia Turcji do Unii Europejskiej: szanse i zagrożenia

Turcja rozpoczęła negocjacje akcesyjne z Unią Europejską w dniu 3 października 2005 roku. Realna perspektywa przyłączenia do Unii tak dużego państwa jak Turcja, położonego na peryferiach Europy, w przytłaczającej większości muzułmańskiego, gdzie społeczno-ekonomiczne warunki są znacznie poniżej średniej europejskiej, wywołuje kontrowersje wśród opinii publicznej krajów należących do UE. Największe zastrzeżenia co do członkostwa Turcji w Unii Europejskiej budzą doniesienia o łamaniu praw człowieka i nieprzestrzeganiu zasad demokracji. Turcja jest pod tym względem od wielu lat oceniana przez różne środowiska zarówno zachodnie, jak i tureckie. Wydawanie tego typu osądów stało się częstsze na początku lat 90. XX wieku, a więc w momencie, gdy Turcja zintensyfikowała swoje starania o członkostwo w Unii Europejskiej. Problem praw człowieka i ludności kurdyjskiej to jedno z najważniejszych, a zarazem najbardziej drażliwych aspektów integracji Turcji z UE, jednakże perspektywa członkostwa w Unii znacznie przyspieszyła wprowadzanie zmian w tureckim prawie. Można powiedzieć, iż Turcja przechodzi „cichą rewolucję”, nawet jeśli tempo tego procesu jest wolne i na efekty zarówno wewnątrz kraju, jak i na zewnątrz trzeba będzie poczekać.

Szanse dla Turcji związane z członkostwem w UE

Członkostwo w Unii Europejskiej może przynieść Turcji wiele korzyści. Premier Recep Tayyip Erdogan wielokrotnie podkreślał, że Turcja musi przejść gruntowne reformy dla własnego dobra, a nie tylko po to, by „zadowolić Brukselę”. Jednakże nie ma żadnych wątpliwości, że realna perspektywa członkostwa w UE stała się katalizatorem dla procesu reformowania państwa podjętego przez turecki rząd w ostatnich latach. Postępy, jeżeli chodzi o wprowadzanie poprawek do konstytucji i harmonizacji prawa, są imponujące. Wprowadzone

zmiany dotyczą głównie zniesienia kary śmierci, stosowania tortur i reform systemu więziennictwa. Zwiększono również swobodę wypowiedzi, stowarzyszenia się oraz działalności mediów. Sądy państwowe, które były źródłem systematycznego łamania praw człowieka, zostały całkowicie zlikwidowane. W tym kontekście ważne jest również uznanie przez Ankarę wyższości prawa międzynarodowego w kwestii praw człowieka nad prawem krajowym, a także zwierzchności Europejskiego Trybunału Praw Człowieka nad tureckimi sądami¹. W ostatnich latach utworzono w Turcji Akademię Sprawiedliwości szkolącą sędziów i prokuratorów w dziedzinie prawa międzynarodowego².

Poczyniono również postępy w usprawnianiu działalności administracji publicznej i rządu, wzmocniono rolę parlamentu, a także zwiększono prawa i wolności religijne obywateli. Obowiązki, uprawnienia i funkcjonowanie zdominowanej przez armię Rady Bezpieczeństwa Narodowego zostały znacząco ograniczone, zbliżając relacje cywilno-wojskowe w Turcji do praktyk akceptowanych w krajach członkowskich UE. Dodatkowo pełna kontrola parlamentu nad wydatkami na wojsko powinna jeszcze bardziej ograniczyć wpływ armii na politykę państwa³.

Duże znaczenie miało również zniesienie zakazu używania innych języków niż turecki w szkołach⁴ i mediach, jak i zwiększenie równouprawnienia kobiet. Tureccy Kurdowie stali się głównymi beneficjentami przeprowadzanych reform, co uczyniło z nich największych zwolenników członkostwa Turcji w UE. Niepowodzenie procesu negocjacyjnego może odbić się negatywnie na sytuacji ludności kurdyjskiej, a przez to i na stabilność całego regionu⁵.

Dodatkowo rozpoczęcie rozmów negocjacyjnych wpływa pozytywnie na stosunek Turcji do Cypru i polepszenie jej relacji z Grecją. Zarówno Cypr, jak Grecja, widząc wpływ Unii na politykę Turcji, stały się ostatnio gorącymi zwolennikami członkostwa tej ostatniej w UE⁶. Niepodważalnym faktem jest to, iż od momentu rozpoczęcia negocjacji Turcja przeprowadziła więcej reform niż podczas całej ostatniej dekady.

¹ S. Konopacki, *Droga Turcji do Unii Europejskiej*, „Studia Europejskie”, 1/2005, s. 55.

² A. Szymański, *Między islamem a kemalizmem. Problem demokracji w Turcji*, Warszawa 2008, s. 306.

³ S. Konopacki, op. cit., s. 55.

⁴ Chodzi tu o szkoły niepubliczne.

⁵ S. Konopacki, op. cit., s. 55.

⁶ O poprawie stosunków grecko-tureckich świadczyć może fakt, iż w 1999 roku Grecja nie zawetowała decyzji o uznaniu Turcji za kandydata do członkostwa. Dialog pomiędzy oboma państwami jest silnie promowany przez Unię. Zob. J. Misiągiewicz, *Polityka zagraniczna Turcji po zimnej wojnie*, Toruń 2009, s. 142.

Zagrożenia dla Turcji związane z członkostwem w UE

Przystąpienie Turcji do Unii niesie za sobą wiele korzyści i możliwości dla Ankary, ale i wiąże się dla niej z różnymi zagrożeniami. Jak wynika z raportów Komisji Europejskiej wśród tureckiego społeczeństwa panuje duży sceptycyzm co do członkostwa ich kraju w UE⁷. Wynika on głównie z obawy, iż spowoduje to utratę narodowej i religijnej tożsamości Turków⁸. Proces budzenia się tożsamości narodowej wśród społeczeństwa tureckiego trwał bardzo długo i przystąpienie Turcji do UE mogłoby zniszczyć poczucie wspólnoty, o które walczył sam Atatürk. Dodatkowo członkostwo w Unii może doprowadzić do erozji tradycyjnych wartości w państwie, a także przyczynić się do osłabienia niezależności i niepodległości Turcji. Stając się członkiem UE będzie ona musiała prowadzić politykę zgodną z wytycznymi Unii. Środowiska wojskowe uważają również, iż wymagana przez Unię liberalizacja przepisów dotyczących wolności zawartych w konstytucji i Kodeksie Karnym, głównie dotycząca kwestii mniejszości kurdyjskiej, zagrozi bezpieczeństwu i integralności państwa tureckiego⁹.

Główne argumenty państw opowiadających się za wstąpieniem Turcji do UE

Nie ma wątpliwości co do tego, iż akcesja Turcji do Unii Europejskiej wiąże się z wieloma wyzwaniem oraz trudnościami, ale również z olbrzymimi możliwościami i korzyściami dla UE.

Przyjęcie Turcji do grona państw członkowskich będzie najlepszym dowodem na to, że Europa nie jest zamkniętym „klubem chrześcijańskim”, a jej społeczeństwo jest otwarte i tolerancyjne, czerpiące siłę ze swojej różnorodności i wspólnych wartości, takich jak wolność, demokracja, rządy prawa, czy poszanowanie praw człowieka. Wielowyznaniowa, wielokulturowa i wieloetniczna Europa przekazałaby wyraźną wiadomość reszcie świata, iż opisane w książce Samuela Huntingtona „zderzenie cywilizacji” nie jest nieuniknionym przeznaczeniem ludzkości. Unia Europejska może odegrać nieocenioną rolę w przyszłych relacjach między Zachodem a światem muzułmańskim i zyskać szacunek oraz wiarygodność w wielu częściach świata¹⁰.

Dodatkowo członkostwo Turcji w UE dałoby dowód na możliwość pogodzenia islamu i demokracji. To prawda, iż tureckie doświadczenie jest unikatowe i nie może być łatwo przeniesione do innych państw muzułmańskich, jednakże sukces integracji Turcji z UE

⁷ Tylko 48 proc. Turków uważa członkostwo Turcji za „dobrą rzecz”.

⁸ *Turkey in Europe: More than a promise? Report of the Independent Commission on Turkey*, British Council and the Open Society Institute, Brussels 2004, s. 30.

⁹ J. Misiągiewicz, op. cit., s. 141.

¹⁰ *Turkey in Europe: More than a promise?*, op. cit., s. 16.

pokazałaby, iż jest możliwe połączenie religii i tradycji z powszechnie przyjętymi zasadami nowoczesnego społeczeństwa¹¹.

Turcja przyjmując zachodnie wartości może stać się ich promotorem w regionie bliskowschodnim. Głównie chodzi tu o obszar Azji Centralnej i Kaukazu, gdzie Ankara prowadzi aktywną politykę zagraniczną. Może ona odgrywać rolę pośrednika pomiędzy cywilizacjami Wschodu i Zachodu¹². Przynależność Turcji do UE pozwoliłoby na stworzenie pewnego rodzaju bufora pomiędzy Europą, a tak konfliktogennym rejonem, jakim jest region Bliskiego Wschodu¹³.

Akcesja Turcji wzmocniłaby również międzynarodową pozycję Europy. Dzięki strategicznemu położeniu tego państwa, jego członkostwo w UE miałoby ogromne znaczenie dla rozwoju unijnej polityki zagranicznej w takich regionach, jak Bliski Wschód, rejon Morza Śródziemnego, Azji Centralnej czy Południowego Kaukazu. Wzrost znaczenia Unii Europejskiej mógłby się przyczynić do utrzymania stabilizacji i pokoju na tych obszarach¹⁴.

Członkostwo Turcji w strukturach europejskich jest również korzystne ze względu na jej potencjał wojskowy. Tureckie wojsko stanowiłoby istotne wsparcie dla europejskiego systemu bezpieczeństwa. Od wielu lat Turcja jest zaangażowana w międzynarodowe operacje pokojowe, w tym te w Chorwacji, Bośni i Hercegowinie oraz Kosowie. Brała ona również udział w unijnej misji wojskowej w Macedonii. W związku z nowymi zagrożeniami dla bezpieczeństwa i stabilności międzynarodowej, jak terroryzm, przestępczość zorganizowana, handel ludźmi, czy nielegalne migracje, członkostwo Turcji w UE pozwoliłoby na bliższą i wzajemnie korzystną współpracę w dziedzinie wymiaru sprawiedliwości oraz spraw wewnętrznych¹⁵.

Oprócz wzmocnienia roli Unii w dziedzinie polityki i bezpieczeństwa, członkostwo Turcji niesie za sobą również korzyści ekonomiczne. Nawet jeżeli turecka gospodarka cierpi na braki i jest nierównomiernie rozwinięta, to ma ona wielki potencjał. Państwo jest duże, ma liczne zasoby naturalne i młodą, wykwalifikowaną oraz dobrze wykształconą siłę roboczą. Turcja stanowi potencjalny rynek ponad 70 mln konsumentów dla towarów pochodzących z państw członkowskich UE¹⁶.

Budowa rurociągu Baku-Tbilisi-Ceyhan dostarczającego ropę i gaz z rejonu Morza Kaspijskiego zwiększyła znaczenie Turcji jako kluczowego państwa tranzytowego dla dostaw

¹¹ Ibidem, s. 17.

¹² J. Misiągiewicz, op. cit., s. 129.

¹³ M. Paszyński, *Turcja Państwem Członkowskim Unii Europejskiej?*, „Wspólnoty Europejskie – Biuletyn Informacyjny” nr 10, 2004, s. 7.

¹⁴ S. Konopacki, op. cit., s. 53-54.

¹⁵ Ibidem, s. 54.

¹⁶ J. Misiągiewicz, op. cit., s. 152.

energii. Położenie geopolityczne Turcji i bliskie powiązania z dziesiątkami milionów Turków mieszkających w krajach sąsiednich mogą pomóc w zapewnieniu Europie dostępu do ogromnych bogactw naturalnych Azji Środkowej i regionów Syberii. Członkostwo Turcji może stać się istotne dla bezpieczeństwa dostaw energii do Europy z Bliskiego Wschodu, Morza Kaspijskiego i Rosji. Dzięki akcesji Turcji Europa mogłaby stać się ważnym graczem w regionie bogatym w ropę i gaz¹⁷.

Konsekwencje odrzucenia kandydatury Turcji powinny stanowić najsilniejszy argument przemawiający za jej akcesją. Jest bardzo prawdopodobne, iż całkowite zamknięcie Turcji drogi do UE wzmocni w tym państwie działalność terrorystyczną, jak i silny nacjonalizm. Negatywna decyzja Unii podważyłaby w znacznym stopniu jej wiarygodność, jak i podsyciła wrogość do Europy¹⁸. Byłby to cios nie tylko dla samej Turcji, ale i dla całego świata islamu. Jest więc w interesie Europy, a może i reszty świata, by do takiej sytuacji nie dopuścić¹⁹.

Argumenty państw przeciwnych wstąpieniu Turcji do Unii Europejskiej

Kryteria przystąpienia państw do UE przedstawiono w Traktacie o Unii Europejskiej (art. 6 i art. 49). Napisano tam, że każde państwo europejskie, które kieruje się zasadami wolności, demokracji, poszanowania praw człowieka i podstawowych wolności oraz praworządności, może ubiegać się o członkostwo w Unii Europejskiej²⁰. Przeciwnicy akcesji Turcji w UE zarzucają jej, iż nie spełnia ona podstawowego warunku członkostwa – nie jest państwem europejskim. Aby odpowiedzieć na ten argument, należy wziąć pod uwagę wiele czynników. Należą do nich: położenie geograficzne, kultura, historia, wybory dokonywane przez samą Turcję, jak i stosunek innych państw europejskich²¹.

Po rozpadzie Imperium Osmańskiego terytorium Turcji zostało zredukowane do poziomu, w którym tylko 3 proc. jej powierzchni mieści się w granicach kontynentalnej Europy. Jednak aż 11 proc. tureckiego społeczeństwa, jak również gospodarcza i kulturalna stolica Turcji, Stambuł, znajduje się na tym terytorium. Turcja wyraźnie leży na linii dzielącej Europę od Azji, stanowiąc część obu kontynentów. Podczas gdy północne, zachodnie i południowe granice Europy są niekwestionowane, te na południu oraz na południowym-wschodzie pozostają płynne i otwarte na interpretację. Dlatego też położenie geograficzne nie może dać jednoznacznej odpowiedzi w tym temacie.

¹⁷ *Turkey in Europe: More than a promise?*, op. cit., s. 19.

¹⁸ S.P. Huntington, *Zderzenie cywilizacji*, Warszawa 2004, s. 300-301.

¹⁹ M. Paszyński, op. cit., s. 8.

²⁰ *Consolidated Version of The Treaty on European Union*, <http://eur-lex.europa.eu/>, data odczytu 14 kwietnia 2011.

²¹ *Turkey in Europe: More than a promise?*, op. cit., s. 9.

Turcy przybyli do Anatolii w XI wieku i stopniowo tworzyli Imperium Osmańskie, podbijając w 1453 roku Konstantynopol²². Stali się dziedzicami nie tylko Bizancjum i Wschodniego Cesarstwa Rzymskiego, ale także bogatej grecko-łacińskiej i żydowsko-chrześcijańskiej kultury Anatolii. Postacie, takie jak Ezop, który zainspirował bajki La Fontaine'a, biskup Miry (Święty Mikołaj), czy Krezus – najbogatszy człowiek swoich czasów, są związane z tym regionem; podobnie miejsca, takie jak Troja, Pergamon czy Efez. Wszystko to świadczy o tym, iż dzisiejsze centrum Turcji było jedną z kolebek cywilizacji europejskiej²³.

Dodatkowo warto zmówić uwagę na fakt, iż państwo to od wielu lat należy do licznych organizacji europejskich. W 1948 roku Turcja stała się członkiem Organizacji Europejskiej Współpracy Ekonomicznej²⁴, a od 1949 roku należy do Rady Europy²⁵. Świadczy to nie tylko o dążeniu Ankary do bliższych kontaktów z Europą, ale i o uznaniu przez państwa europejskie związku Republiki ze Starym Kontynentem.

Jeżeli przeszkodą w integracji Turcji z UE miałyby być to, iż nie jest ona państwem europejskim, można by również zakwestionować członkostwo w Unii zamorskich kolonii Holandii czy Francji²⁶, które pod względem położenia geograficznego nie leżą w Europie²⁷. Na tej podstawie w wątpliwości można by również poddać członkostwo Cypru w UE²⁸.

Wśród argumentów przemawiających na niekorzyść Turcji są ponadto ograniczone możliwości akcesyjne Unii Europejskiej. Jednym z ważniejszych dla Ankary kryteriów kopenhaskich jest „zdolność Unii do wchłaniania nowych członków przy jednoczesnym utrzymaniu tempa integracji europejskiej”²⁹. Siedem lat temu miało miejsce największe rozszerzenie UE, bo aż o dziesięciu nowych członków, a cztery lata temu powiększyła się ona o kolejne państwa – Bułgarię i Rumunię.

Akcesja tak dużego i ludnego państwa jak Turcja mogłaby doprowadzić do destabilizacji Unii Europejskiej. Stałaby się ona największym państwem członkowskim UE, o drugiej co do wielkości liczbie ludności. Mogłoby to wpłynąć na funkcjonowanie i równowagę w instytucjach unijnych. Turcja odgrywałaby istotną rolę w procesie decyzyjnym, ponieważ

²² S.P. Huntington, *Zderzenie cywilizacji*, op. cit., s. 298.

²³ *Turkey in Europe: More than a promise?*, op. cit., s. 5.

²⁴ W 1961 roku została ona zastąpiona przez OECD, której Turcja automatycznie stała się członkiem założycielem.

²⁵ A.A. Ambroziak, *Nowe wyzwania dla Turcji i UE w ramach unii celnej (II)*, „Wspólnoty Europejskie – Biuletyn Informacyjny” 1996, s. 13.

²⁶ Należą do nich Nowa Kaledonia, Polinezja Francuska, Wallis i Futura, Francuskie Ziemie Południowopolarne, Antyle Holenderskie i Aruba.

²⁷ *Zderzenie Cywilizacji. Sąd nad teorią Samuela Huntingtona*, red. P. Marczewski, P. Świeżak, Warszawa 2006, s. 89.

²⁸ D. Warszawski, *Turcja ante portas*, „Gazeta Wyborcza”, <http://wyborcza.pl/1,75515,2318713.html>, data odczytu 14 kwietnia 2011.

²⁹ *Rezolucja legislacyjna Parlamentu Europejskiego w sprawie instytucjonalnych aspektów zdolności Unii Europejskiej do przyjmowania nowych państw członkowskich (2006/2226(INI))*, <http://www.europarl.europa.eu/sides/getDoc.do?type=TA&reference=P6-TA-2006-0569&language=PL>, data odczytu 14 kwietnia 2011.

w świetle obowiązujących w UE zasad pozycja państwa członkowskiego w najważniejszych instytucjach (m.in. Radzie UE i Parlamencie Europejskim) jest odzwierciedleniem jego potencjału ludnościowego. Dotyczy to głównie Parlamentu Europejskiego, w którym Turcja miałaby przyznaną podobną liczbę miejsc, jak Niemcy. Jednakże wpływ licznej reprezentacji tureckiej byłby ograniczony przez fakt, iż głosowanie odbywa się tam zwykle zgodnie ze stanowiskiem partii, a nie państwa członkowskiego³⁰.

Nicejski system głosowania większością kwalifikowaną w Radzie Unii Europejskiej będzie obowiązywać do 31 października 2014 roku. Później na mocy przyjętego traktatu lizbońskiego wprowadzony zostanie nowy system decyzyjny. Według określonej w nim zasady podwójnej większości, największy wpływ na podejmowanie decyzji w Radzie UE mają państwa o największej liczbie ludności. Ustalono, iż aby decyzja mogła zostać przyjęta w większości przypadków wymagana jest zgoda 55 proc. członków reprezentujących 65 proc. ludność UE. Dzięki temu Turcja miałaby taką samą pozycję, jak Luksemburg czy Malta w pierwszej fazie głosowania, a w drugiej podobną do Niemiec czy innych dużych państw członkowskich, co pozwoliłoby jej na formowanie blokującej mniejszości³¹.

Do przeciwwskazań integracji Turcji z Unią Europejską należy również słabość gospodarki tego państwa. Głównie chodzi tu o zbyt wysokie zatrudnienie w rolnictwie (prawie 30 proc. populacji³²) oraz znaczny dług publiczny wynoszący w 2010 roku 40 proc. PKB³³. Akcesja Turcji spowodowałaby obniżenie średniego rozwoju gospodarczego w całej UE i większe obciążenie dla najbogatszych państw członkowskich. Jednakże do Unii przystępowały już państwa stosunkowo biedne, jak swojego czasu Portugalia czy Hiszpania. Jeżeli o akcesji do UE miałyby decydować tylko walory ekonomiczne danego państwa, wiele państw nie powinno nigdy znaleźć się w strukturach Unii³⁴.

Perspektywa członkostwa Turcji w UE powoduje znaczny dyskomfort wśród wielu Europejczyków ze względu na duży udział w tym państwie ludności muzułmańskiej o odmiennych tradycjach kulturowych oraz społecznych. Dodatkowo obawę państw

³⁰ K. Smyk, *Konsekwencje przystąpienia Turcji dla procesu decyzyjnego w Unii Europejskiej*, www.rcie.lodz.pl/docs/turcpozrada.pdf, data odczytu 14 kwietnia 2011.

³¹ *Turkey in Europe: More than a promise?*, op. cit., s. 30. Do 31 marca 2017 każde państwo będzie mogło zażądać powtórzenia danego głosowania, zgodnie z nicejskim systemem głosów ważonych. Od 2017 roku będzie obowiązywać wyłącznie system podwójnej większości.

³² Oficjalna strona CIA, *Turkey*, <https://www.cia.gov/library/publications/the-world-factbook/geos/tu.html>, data odczytu 14 kwietnia 2011.

³³ Ibidem.

³⁴ *Zderzenie Cywilizacji. Sqd...*, s. 89.

członkowskich UE budzi to, iż do władzy w Turcji mogą dojść muzułmańscy fundamentaliści i tym samym przejąć kontrolę nad ważnym państwem członkowskim Unii³⁵.

Jeśli chodzi o polityczną rolę islamu w Turcji, to charakter świeckiego systemu ustanowionego przez Atatürka po założeniu Republiki musi być odpowiednio rozumiany. Sekularyzm w Turcji oznacza eliminację praw opartych na Koranie z życia publicznego. Muzułmańskie instytucje pozostają pod kontrolą państwową. Rząd sprawuje nadzór nad obiektami sakralnymi, wpływa na działalność charytatywnych fundacji religijnych, szkół, szpitali oraz sierocińców, a także zatrudnia imamów jako urzędników służby cywilnej. Dodatkowo ustawodawstwo tureckie nie zezwala np. na występowanie publicznie w szatach religijnych. Zakazane jest również noszenie chust muzułmańskich nie tylko w szkołach, ale i na oficjalnych imprezach państwowych³⁶.

Ryzyko wykorzystania demokracji w Turcji przez radykalne grupy dla ich własnych celów nie może być całkowicie wykluczone. Z drugiej jednak strony turecki świecki system państwa wydaje się być głęboko zakorzeniony w społeczeństwie, podobnie jak orientacja państwa w kierunku Europy i Zachodu. Co więcej, dalsza modernizacja państwa oraz przeprowadzanie reform przez rząd w związku z dążeniem Turcji do członkostwa w UE mogą przyczynić się do zmiany mentalności bardziej zacofanej części społeczeństwa i zabezpieczenia świeckiego systemu politycznego w państwie³⁷.

Obecnie islam wyznaje kilkanaście milionów Europejczyków. Nikt przecież nie podważa członkostwa Francji w UE, a mieszka tam połowa europejskich muzułmanów. Kwestie wyznaniowe nie były również poruszane w trakcie rokowań z Bułgarią, gdzie znajduje się liczna mniejszość muzułmańska. Odrzucenie Turcji byłoby więc pewnego rodzaju aktem religijnej dyskryminacji, czego na gruncie europejskiej tolerancji usprawiedliwić nie można³⁸.

Nie ulega wątpliwości, że w części społeczeństwa tureckiego nadal stosowane są tradycyjne praktyki dyskryminujące kobiety i dziewczęta. Dotyczą one głównie tzw. „zbrodni honorowych”, wymuszonych małżeństw oraz ograniczania dostępu do edukacji, co skutkuje dużym odsetkiem analfabetek i wyklucza wiele kobiet z rynku pracy oraz z systemu ochrony zdrowia. Istnieją duże różnice w tej kwestii między wschodnią, a zachodnią częścią państwa. Prawie 95 proc. wszystkich zarejestrowanych „zbrodni honorowych” zostaje popełnionych we wschodniej i południowo-wschodniej części Turcji, gdzie również odsetek samobójstw wśród kobiet (wymuszonych przez rodzinę, bądź będących ucieczką przed niechcianym

³⁵ J. Misiągiewicz, op. cit., s. 145-146.

³⁶ *Turkey in Europe: More than a promise?*, op. cit., s. 27.

³⁷ Ibidem, s. 26-27.

³⁸ D. Warszawski, op. cit.

małżeństwem) jest dwa razy wyższy niż w pozostałych częściach państwa. Taka sytuacja jest nie do przyjęcia w nowoczesnym państwie i nie może być ona uzasadniona przez społeczne i kulturowe tradycje, czy brak rozwoju gospodarczego w danym regionie. Jednakże tureckie władze zadeklarowały stanowcze działania w celu likwidacji tych praktyk, a wiele przepisów prawnych sprzyjających ich utrzymywaniu zostało zmienionych przez parlament.

Kolejny problem stanowi położenie Turcji w rejonie Bliskiego Wschodu. Graniczy ona z jednym z najbardziej konfliktogennych regionów na świecie. Członkostwo Turcji w UE może spowodować zaangażowanie się Unii w nierozstrzygnięte konflikty tego obszaru, a co za tym idzie wywrzeć negatywny wpływ na jej jedność i stabilność³⁹. Dodatkowo przeciwnicy akcesji Turcji w UE zwracają uwagę na fakt, iż jest to państwo zdecydowanie różniące się od reszty państw Unii, zarówno jej starych, jak i nowych członków. Uważają oni, że Turcja nie jest liderem wśród państw muzułmańskich i nie może na nie wywierać bezpośredniego wpływu, co zmniejsza atrakcyjność jej akcesji do Unii Europejskiej⁴⁰.

W Turcji wciąż aktualny jest problem Kurdów. Jeszcze do niedawna oficjalnie zaprzeczała ona istnieniu narodu kurdyjskiego na swoim terytorium, a za mówienie publicznie po kurdyjsku można było trafić do więzienia. Dziś prawa kulturalne mniejszości kurdyjskiej są zagwarantowane ustawowo i stopniowo wprowadza się je w życie. Jednakże mimo licznych zmian w tej kwestii, polityka Turcji wobec Kurdów nadal znacznie odbiega od standardów europejskich⁴¹.

Dodatkowo cieniem na sprawę członkostwa Turcji w UE kładzie kwestia ludobójstwa 1,5 mln Ormian. Turcja stanowczo odrzuca zarzuty, twierdząc, iż po wybuchu I wojny światowej doszło do antypaństwowych wystąpień zamieszkujących Turcję Ormian, którzy zaczęli kolaborować z Rosją. Spowodowało to deportację ludności ormiańskiej na tereny oddalone od linii frontu. W trakcie tych wydarzeń mogło zginąć kilkaset tysięcy, ale na pewno nie tyle, ile twierdzą Ormianie, czyli półtora miliona osób. Jednakże gdyby nawet uznać racje Turcji, to faktem pozostaje to, iż Ankara nigdy nie uznała swojej odpowiedzialności za śmierć Ormian. Postawa negacji jest w Turcji powszechna, a nieliczni, którzy ją kwestionują, są nazywani zdrajcami narodu. Wystawia to ponure świadectwo tureckiej kulturze politycznej. Należy zauważyć, że ormiańskie lobby we Francji naciska na państwa członkowskie UE, aby warunkiem akcesji Turcji stało się jej przyznanie do rzezi Ormian w 1915 roku⁴².

³⁹ Zderzenie Cywilizacji. Sąd..., s. 88.

⁴⁰ A. Gwiazda, Członkostwo Turcji w Unii Europejskiej – szanse i zagrożenia, „Wspólnoty Europejskie”, nr 10 (167), 2005, s. 3.

⁴¹ J. Misiągiewicz, op. cit., s. 140.

⁴² S. Konopacki, op. cit., s. 58.

Mimo wprowadzonych ograniczeń, nadal silną pozycję w życiu politycznym Turcji posiada wojsko. Od początku istnienia Republiki odgrywało ono rolę strażnika kemalistowskich zasad. Jego działania związane były nie tylko z obroną przed zagrożeniami zewnętrznymi, ale i z przeciwdziałaniem wewnętrznej destabilizacji państwa. Jest to dość specyficzna rola armii – nietypowa dla standardów państw europejskich⁴³.

Według prognoz w roku 2050 Turcja może liczyć ponad 97 mln obywateli (tabela 1.) i, jeżeli do tej pory nie zostaną tam wdrożone odpowiednie reformy gospodarcze, mogą oni ruszyć w poszukiwaniu pracy do zamożniejszych państw Europy.

Tabela 1. Prognozowana liczba ludności w państwach Unii Europejskiej i Turcji, 2008-2050, w mln osób

Kraje	2008	2015	2025	2050
Turcja	70,59	79,97	87,36	97,39
Niemcy	82,22	81,35	79,26	70,50
Francja	63,98	63,90	65,77	67,67
Wielka Brytania	61,12	63,53	66,60	72,37
Włochy	59,62	60,60	60,02	57,88
Hiszpania	45,28	47,20	49,26	51,26
Polska	38,12	37,79	36,97	32,01
UE27	497,66	507,73	517,81	511,00

Źródło: Eurostat i UN Population Division, World Population Prospects: the 2008 Revision.

Liczba tureckich emigrantów mieszkających obecnie w państwach Unii Europejskiej wynosi około 4 mln osób (w roku 2003 było to 3,8 mln), z czego większość przebywa w Niemczech i we Francji. Emigracja z Turcji na dużą skalę rozpoczęła się w latach 60. XX wieku, gdy w wyniku braku siły roboczej europejskie rządy wprowadziły specjalne programy mające zachęcić robotników z innych państw do podjęcia tymczasowej pracy, tzw. Gastarbeiter. Z możliwości tej skorzystali Turcy, a wielu z nich na stałe osiedliło się w państwie przyjmującym. W kolejnych latach polityka imigracyjna stała się bardziej restrykcyjna. Turecka emigracja została znacząco ograniczona – głównie do tej związanej z łączeniem rodzin lub z małżeństwami⁴⁴. W tamtych czasach większość tureckich emigrantów stanowili ludzie niewykwalifikowani i niewykształceni, pochodzący z wiejskich obszarów Anatolii. Musieli oni przystosować się nie tylko do życia w mieście, ale i do warunków panujących w innym, obcym państwie. Wyjaśnia to częściowo trudności wielu z nich związane z integracją ze społeczeństwem państwa przyjmującego. Stanowisko państw europejskich, gdzie

⁴³ J. Misiągiewicz, op. cit., s. 141.

⁴⁴ *Turkey in Europe: More than a promise?*, op. cit., s. 31.

mniejszość turecka jest liczna, w sprawie akcesji Turcji do UE jest nieprzychylna, gdyż patrząc na członkostwo Turcji przez pryzmat wydarzeń z przeszłości.

Dodatkowo system wydawania wiz dla obywateli państw trzecich jest w Turcji dość elastyczny. Dotyczy to głównie Rosjan, Ukraińców, Gruzinów czy Mołdawian. Przyjęcie Turcji do grona państw członkowskich UE może spowodować napływ dużej liczby imigrantów z tamtych państw⁴⁵.

Zakończenie

Dążenia Turcji do członkostwa w Unii Europejskiej trwają od lat 60. XX wieku. Turcja najdłużej wśród wszystkich państw kandydujących stara się o wejście do Unii. Negocjacje akcesyjne rozpoczęte w 2005 roku dały nadzieję na integrację z UE w ciągu kolejnych dziesięciu lat, jednakże jest to proces skomplikowany i nie gwarantuje sukcesu. W miarę upływu czasu i zmieniających się okoliczności perspektywy akcesji Turcji były lepsze lub gorsze. Nie zmienia się stanowisko rządu tureckiego systematycznie wprowadzającego reformy, których celem jest dostosowanie warunków panujących w państwie do europejskich standardów.

Stanowiska państw członkowskich UE są bardzo podzielone. Negatywna decyzja w sprawie akcesji Turcji może nieść za sobą zablokowanie procesu poszerzania Unii o nowe państwa. Przewiduje się, iż negocjacje członkowskie z Ankarą będą trwały co najmniej dziesięć lat. Rząd turecki musi wprowadzić w życie jeszcze wiele zmian. Wystarczy jednak porównać to, jak wyglądała Turcja zaledwie dziesięć lat temu do tego, jak wygląda teraz, aby zrozumieć ogrom zmian, jaki dokonał się w tym państwie. Turcja jest przykładem tego, iż państwo muzułmańskie może być nie tylko świeckie, ale również demokratyczne. To wielki sukces nie tylko dla samej Ankary, ale i Europy, gdyż to właśnie aspiracje europejskie były dla Turcji głównym motywem do działania. Byłoby więc błędem, gdyby po tym wszystkim Bruksela całkowicie odrzuciła członkostwo Ankary w UE.

Odmierna kultura i inne obyczaje nie muszą oznaczać upadku kultury europejskiej, ale jej wzbogacenie. Być może akcesja Turcji do UE w najbliższych latach nie jest jeszcze możliwa, ale nie można jednoznacznie przekreślać starań państw chcących przystąpić do wspólnoty i gotowych na to, by dostosować swoje ustawodawstwa i gospodarkę do standardów europejskich.

⁴⁵ S. Konopacki, *Droga Turcji do Unii Europejskiej*, op. cit., s. 56.

Współczesne problemy wielokulturowego Sarajewa

Klasyczne pojęcie wielokulturowości koncentruje uwagę na wymiarze etniczności oraz utożsamiania ją z zetknięciem się ze sobą przedstawicieli przynajmniej dwóch narodowości¹. Nigdzie indziej we współczesnej Europie, poza Półwyspem Bałkańskim, religia i etniczność nie połączyły się tak ściśle, jak wśród południowych Słowian. Obecne tu wszystkie grupy narodowościowe definiują swoją tożsamość poprzez symbole, obrazy i mity, których dostarcza im katolicka, prawosławna lub muzułmańska kultura religijna². Nie inaczej jest w stolicy Bośni i Hercegowiny – Sarajewie, liczącym ponad 300 tys. mieszkańców, posiadającym bardzo bogate wielokulturowe dziedzictwo. Tereny te zamieszkiwali od pokoleń nie tylko Bośniacy, ale również Serbowie, Chorwaci, Romowie czy Żydzi. W przestrzeni miasta odnaleźć można wiele śladów obecności kilku religii – obok licznych meczetów wznoszą się również kościoły katolickie, cerkwie czy synagogi. Wieloetniczność Sarajewa wynika przede wszystkim z uwarunkowań historycznych. W wieku XI Bośnia przyjęła chrzest w obrządku katolickim. Przed podbiciem Bośni i Hercegowiny przez Imperium Osmańskie w XV wieku, rywalizowali tu ze sobą Węgrzy i Serbowie. Kres panowania tureckiego na tym obszarze przyniosły dopiero wojny bałkańskie. Tak bogata historia miasta oraz współistnienie w jego granicach wielu kultur oraz religii doprowadzało i wciąż doprowadza do wielu konfliktów i problemów, m.in. na tle narodowościowym.

Porozumienie z Dayton z 1995 roku kończące wojnę domową w Jugosławii zakładało wielostronny kompromis i miało pomóc w tworzeniu jednolitego państwa o nazwie Bośnia i Hercegowina. Biorąc jednak pod uwagę skład narodowościowy głównych jednostek administracyjnych tworzących BiH, tj. Federację Bośni i Hercegowiny (zamieszkiwanej przede wszystkim przez muzułmańskich Bośniaków – ponad 70%) oraz Republiki Serbskiej (z dominacją prawosławnych Serbów – ok. 90%) w rzeczywistości oznaczało zgodę na podział.

¹ H. Mamzer, *Wielokulturowość – czy wyzwolenie z więzów entocentryzmu?* w: *Przegląd Bydgoski* XII/2001, s. 33.

² U. Altermatt, *Sarajewo przestrzega: Etnonacjonalizm w Europie*, Kraków 1998, s. 162.

W pierwszych latach po wojnie w państwie trwała wciąż ostra rywalizacja trzech głównych grup narodowościowych (Bośniaków, Serbów i Chorwatów) polegająca głównie na bojkotowaniu działalności organów legislacyjnych³. Głównymi problemami, z którymi przyszło się zmierzyć powojennej Bośni i Hercegowinie, były przede wszystkim: odbudowa zniszczonego państwa, fatalny stan bośniackiej gospodarki, wysoki stopień korupcji, słaby postęp w procesie powrotu uchodźców, dominująca pozycja partii narodowościowych na scenie politycznej oraz pozostawiający wiele do życzenia ustrój państwa⁴.

Ilustracja 1. Obiekty sakralne w przestrzeni miejskiej Sarajewa



Źródło: fot. Katarzyna Leśniewska.

Przed wojną 40% mieszkańców Bośni stanowili muzułmanie, 33% prawosławni, 19% katolicy, zaś 8% wyznawcy innych religii (w tym najliczniejsi byli Żydzi). Ze względu na swą wyjątkową wieloetniczność Sarajewo nazywane było wówczas „małą Jugosławią”. Jednak podczas wojny blisko 1/3 Żydów opuściła Sarajewo, duża liczba muzułmanów została wymordowana podczas serbskich czystek etnicznych, zaś wielu Serbów na wezwanie Radovana Karadžica opuściło swoje domy po przyznaniu miasta muzułmanom⁵. Skomplikowana sytuacja polityczna w Bośni w ostatniej dekadzie XX wieku doprowadziła do rozproszenia systemu administracyjnego i politycznego oraz ogromnego osłabienia organów ogólnopaństwowych, których siedzibą jest właśnie Sarajewo. Wart podkreślenia jest fakt, że gros problemów współczesnej Bośni wynika z tego, iż nigdy nie rozwinęła się wspólna świadomość („bośniackość”), a do zbliżenia mieszkańców różnych narodowości połączonych przede

³ L. Hladky, *Dwanaście lat po Dayton – rzeczywistość i iluzje w: Europejski protektorat Bośni i Hercegowiny w perspektywie środkowoeuropejskiej*, red. M. Gniazdowski, Warszawa 2008, s. 17-21.

⁴ Ibidem, s. 24.

⁵ A. Bilski, *Widok na Sarajewo*, Warszawa, 2000, s. 75-79.

wszystkim niemal identycznym językiem, dochodziło tylko w wieloetnicznych skupiskach wielkomiejskich, jak Sarajewo⁶.

Ostatni spis ludności w Bośni i Hercegowinie miał miejsce w 1991 roku, czyli jeszcze przed wojną domową w dawnej Jugosławii. Wszystkie dane dotyczące składu etnicznego Bośni publikowane po wojnie są jedynie szacunkowe, a ich weryfikacji dokona dopiero kolejny spis powszechny. Według danych z przedwojennego spisu (tabela 1.) ponad połowę mieszkańców Sarajewa stanowili muzułmańscy Bośniacy.

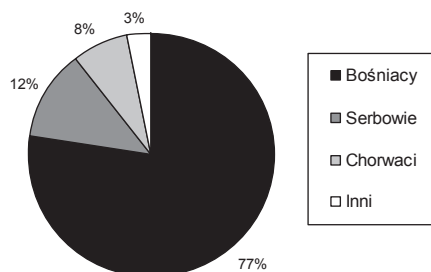
Tabela 1. Skład narodowościowy dzielnic Sarajewa w 1991 roku

Nazwa dzielnicy	Razem	Bośniacy	Serbowie	Jugosłowianie	Chorwaci	Inni
Centar	79 286	39 761	16 631	13 030	5 428	436
Novi Grad	136 616	69 430	37 591	15 580	8 889	126
Novo Sarajevo	95 089	33 902	32 899	15 099	8 798	391
Stari Grad	50 744	39 410	5 150	3 374	1 126	684
Razem	361 735	182 503	92 271	47 083	24 241	5 637
	100%	50,45%	25,50%	13,01%	6,70%	3,2%

Źródło: opracowanie własne na podstawie <http://www.fzs.ba/>.

Szacunkowe dane z 2002 roku pokazują, że odsetek Bośniaków w mieście znacznie wzrósł (wykres 1.), ale należy pamiętać, że i bezwzględna liczba ludności miasta uległa zmniejszeniu. W 2009 Sarajewo zamieszkiwało ponad 305 tys. ludności.

Wykres 1. Skład etniczny Sarajewa w 2002 roku



Źródło: opracowanie własne na podstawie F. Markovitz, *Census and sensibilities in Sarajevo*, "Comparative Studies in Society and History", Volume 49, Issue 1, January 2007.

⁶ L. Hladky, op. cit., s. 26.

Dane te, choć tylko szacunkowe, pokazują, że w wyniku wojny Sarajewo przestało być symbolem dawnej Jugosławii – państwa wieloetnicznego i wieloreligijnego, gdzie można było odnaleźć tętniące życiem meczety, kościoły, cerkwie i synagogi, oddalone od siebie zaledwie o kilka metrów. Dzisiejsze Sarajewo jest niestety symbolem upadłego ducha współpracy i tolerancji dla odmienności religijnej czy kulturowej⁷.

Problemy współczesnej Bośni a Sarajewo

Rozpad Jugosławii doprowadził do tego, że Chorwaci i Serbowie w Bośni poczuli się odpowiednio chorwacką i serbską mniejszością narodową. Dominujący muzułmanie na nowo zdefiniowali swą tożsamość etniczno-narodową i zaczęli się określać jako Bośniacy, czy też Bośnianie, a swymi manifestacjami walczyć bardziej o niezależność etniczną i państwową niż religijną⁸.

W wyniku wojny domowej muzułmanie bośniaccy niemal zamknęli się we własnym gettcie. Mieszane małżeństwa spotykały się z olbrzymią krytyką, zaczęto pielęgnować zwyczaje muzułmańskie, a na znaczeniu zyskały przepisy dotyczące ubioru kobiet. W momencie, gdy islam stał się celem ataków etnicznego nacjonalizmu, powrócono do fundamentów religijnych i nadano im radykalną postać⁹. W 1992 roku, kiedy to ONZ wprowadziło embargo na dostawy broni do Bośni, zbrojny opór muzułmanów został znacznie utrudniony. Dopiero 4 lata później, gdy liczba ofiar sięgnęła blisko 100 tys., USA zdecydowały się interweniować. Z tego powodu słowo „Zachód” to niemal obelga, a wszystkie wydarzenia tego okresu wciąż wzbudzają wiele emocji wśród bośniackich muzułmanów¹⁰.

Ilustracja 2. Napisy na murach Sarajewa



Źródło: fot. Katarzyna Leśniewska.

⁷ A. Bilski, op. cit., s. 79-80.

⁸ S. Nikšić, *Bośniaccy muzułmanie – zagrożenie czy szansa dla Europy?*, <http://www.pk.org.pl/arttykul.php?id=460>, data odczytu 9 kwietnia 2011.

⁹ U. Altermatt, op. cit., s. 162-165.

¹⁰ W. Mayer, *Piąta kolumna Proroka*, „Der Spiegel”, <http://www.polityka.pl/swiat/tygodnikforum/285340,1,w-sarajewie-trwa-rekrutacja-do-grup-islamskich-bojownikow.read>, data odczytu 9 kwietnia 2011.

Wojna w Bośni i Hercegowinie, choć oficjalnie zakończyła się w 1995 roku, w umysłach ludzi wciąż trwa. Oczerniają się oni wzajemnie, często nie rozumiejąc tego, co się tak naprawdę wydarzyło. We współczesnym Sarajewie głównie Bośniacy, ale również Chorwaci, starają się zdominować Serbów, co prowadzi do pogłębiania się przepaści pomiędzy tymi trzema nacjami¹¹. Z kolei politycy serbscy w Bośni, to przede wszystkim przedstawiciele serbskiego nacjonalizmu, wciąż przywiązani do koncepcji „serbskiej państwowości”¹².

Odmienne wizje przeszłości i przyszłości (por. tabela 2.) najbardziej widoczne są na płaszczyźnie symboliki, tj. obchodów świąt, pamięci zbiorowej czy programów edukacyjnych. Obie strony nie mogą dojść do porozumienia w sprawach reformy policji, zmiany konstytucji i prawa administracyjnego. Ponadto strona serbska dąży do zachowania jak największego zakresu autonomii, by móc blokować wszelkie działania „centralizacyjne”. Z kolei strona bośniacka odwołując się do ludobójstwa deklaruje chęć wchłonięcia RS do zunifikowanej Bośni, ze stolicą w Sarajewie¹³.

Tabela 2. Sporne kwestie wg bloków politycznych w Sarajewie i Banja Luce

Zagadnienie	Wizja bośniacka	Wizja serbska
Bośnia w średniowieczu i epoce nowożytnej	Państwo bośniackie, najazd osmański jako przyczyna rozpadu dotychczasowych form państwowości (ale również okazja do rozwoju gospodarki i kultury)	Bośnia w zasięgu wpływów serbskich, najazd osmański jako katastrofa cywilizacyjna
Bośnia w okresie międzywojennym i podczas II wojny światowej	Bośnia poddana serbskiej akulturacji, w latach wojny Bośniacy ofiarami prześladowań formacji chorwackich	Podczas wojny Serbowie ofiarami prześladowań formacji bośniacko-muzułmańskich i ludobójstwa chorwackiego
Działania własnej społeczności w latach 1991-1996	Obrona Bośni przed agresją „wielkoserbską”	Próba obrony spójności Jugosławii przed separatyzmem bośniackim, następnie dążenie do utworzenia państwa Serbów bośniackich

¹¹ A. Bilski, op. cit., s. 81-82.

¹² W. Stanisławski, *Źródła kryzysu politycznego w Bośni i Hercegowinie w: Europejski protektorat Bośni i Hercegowiny w perspektywie środkowoeuropejskiej*, red. M. Gniazdowski, Warszawa, 2008, s. 35.

¹³ W. Stanisławski, op. cit., s. 38.

Działania konkurencyjnej społeczności w latach 1991-1996	Dążenia do przyłączenia Bośni do Serbii, zbrodnie wojenne na cywilach bośniackich, ludobójstwo	Dążenie do wyparcia Serbów z ich ziem historycznych, zbrodnie na serbskiej ludności cywilnej, współpraca z radykałami muzułmańskimi
Działania własnej społeczności w „Bośni Daytonowskiej”	Budowa wielonarodowej, lecz unitarnej Bośni	Dążenie do zachowania tożsamości zbiorowej i bliskich relacji z Belgradem
Działania konkurencyjnej społeczności w „Bośni Daytonowskiej”	Republika Serbska stale dążąca do oderwania się od Bośni i unifikacji z Belgradem	Dążenie do likwidacji Republiki Serbskiej, ciche poparcie lub obojętność wobec działań fundamentalistów muzułmańskich
Sojusznicy	USA, UE, kraje muzułmańskie	Prawosławne kraje bałkańskie, Rosja, wybrane kraje UE

Źródło: opracowanie własne na podstawie: W. Stanisławski, op. cit., str. 36-37.

Na przestrzeni lat nie udało się w Bośni uformować jednolitej świadomości narodowej, która pozwoliłaby okiełznać rywalizację pomiędzy serbskim i chorwackim nacjonalizmem, a z kolei muzułmanów zmusić do postępu. Rozwój grup etnicznych w dużej mierze zmierza do jeszcze większej separacji, zarówno narodowej, jak i religijnej¹⁴.

Dzisiejsze problemy Sarajewa

Podczas serbskiego oblężenia Sarajewa zginęło ponad 11 tys. cywilów, a blisko 60% zabudowy miejskiej została doszczętnie zniszczona. W trakcie wojny miasto stało się jednym wielkim cmentarzem z główną ulicą przekształconą w słynną „aleję snajperów”. Na skutek układu z Dayton miasto znalazło się na granicy Republiki Serbskiej i muzułmańsko-chorwackiej Federacji Bośni i Hercegowiny. Choć oficjalnej granicy z punktami kontrolnymi w mieście nie widać, to w mentalności mieszkańców jest ona wciąż obecna. Przykładem tego są m.in. dominujące w części serbskiej napisy w cyrylicy¹⁵.

¹⁴ I. Szilagy, *Fiasko budowy narodu i państwa w Bośni i Hercegowinie a społeczność międzynarodowa w: Europejski protektorat Bośni i Hercegowiny w perspektywie środkowoeuropejskiej*, red. M. Gniazdowski, Warszawa, 2008, s. 43.

¹⁵ S.A. Bollens, *City and soul – Sarajevo, Johannesburg, Jerusalem, Nicosia w: "City"*, Vol. 5, No. 2, 2001, s. 171-173.

Ilustracja 3. Wydział Nauk Islamskich w Sarajewie



Źródło: fot. Katarzyna Leśniewska.

Ze względu na dominację w mieście ludności muzułmańskiej, wiele rodzin chorwackich i serbskich nie chce powracać do miasta, gdyż obawia się dyskryminacji zarówno językowej, jak i kulturowej swoich dzieci w szkołach. Władze natomiast nie godzą się na stworzenie oddzielnych programów nauczania ze względu na obawy przed segregacją. W mieście istnieją szkoły poszczególnych wyznań, do których uczęszczają dzieci różnych religii. Głównym problemem dla Serbów jest jednak język – jak wiadomo, posługują się oni cyrylicą¹⁶.

W samym Sarajewie po dziś dzień dochodzi do licznych konfliktów pomiędzy przedstawicielami trzech największych religii w Bośni. W 2008 roku miał miejsce w Sarajewie głośny konflikt pomiędzy muzułmańskimi mieszkańcami miasta oraz organizatorami pierwszej w historii Bośni parady równości. Impreza odbyła się podczas świętego dla muzułmanów miesiąca ramadan. Obwiniali oni organizatorów o propagowanie wartości niemożliwych do pogodzenia z religią. Organizatorzy natomiast przekonywali, że termin parady został ustalony przypadkowo i nie miał na celu obrazy niczych uczuć religijnych. W wyniku starć na ulicach zostało rannych kilka osób¹⁷.

W 2010 roku fiaskiem zakończyły się rozmowy dotyczące postawienia przed Katedrą Serca Jezusowego pomnika papieża Jana Pawła II. Na skutek protestów przedstawicieli muzułmanów z pomysłu zrezygnowano. Jeden z imamów nazwał pomysł pomnika prowokacją i zagroził nawet, że sam go zniszczy¹⁸.

¹⁶ *Rebuilding a multi-ethnic Sarajevo: The Need for Minority Returns*, ICG Bosnia Project – Report No 30, 1998, s. 17-18.

¹⁷ *Pretučena gej parada u Sarajevu*, <http://www.naslovi.net/2008-09-25/rtv/pretucena-gej-parada-u-sarajevu/836635>, data odczytu 9 kwietnia 2011.

¹⁸ *Muzułmanie nie chcą pomnika papieża*, „Rzeczpospolita”, http://www.rp.pl/artukul/67352,495031_Muzulmanie_nie_chca_pomnika_papieza.html, data odczytu 9 kwietnia 2011.

Poważnym problemem Bośni są coraz dłużej przeciągające się rozmowy dotyczące organizacji kolejnego spisu powszechnego. Parlament BiH na skutek bojkotów bośniackich Serbów długo nie mógł przyjąć uchwały. Najwięcej zarzutów dotyczyło metod, jakimi miałby zostać on przeprowadzony. Serbowie dążą do włączenia do spisu pytań dotyczących pochodzenia etnicznego oraz wyznawanej religii, czemu sprzeciwiają się partie bośniackie i chorwackie uważające, że pytania dotyczące pochodzenia będzie można zadać dopiero po zakończeniu powrotu uchodźców do kraju¹⁹.

Pomimo, że w przestrzeni miasta wciąż widać ślady wojny, jednak miejsca największych masakr powoli nikną. Krajobraz miasta zmienia się, a władze miasta robią wszystko, by zatrzeć ślady dawnej dominacji serbskiej – jedyną jej pozostałością jest nazwa głównej ulicy (Titova). By wyzbyć się resztek nacjonalizmów, zmieniono nawet nazwę mostu na rzece Miljacka z *Principov most* na *Latinska ćuprija*²⁰.

Nie należy również zapominać, że w Sarajewie oprócz trzech głównych nacji zamieszkują również mniejszości narodowe. W mieście wciąż działają dwie synagogi. Dają o sobie znać również Czarnogórcy, którzy w październiku podjęli nawet starania o utworzenie stowarzyszenia Czarnogórców, ale póki co ich starania spełzły na niczym. Swoje cele konsekwentnie realizuje również mniejszość romska, która uzyskała zgodę na własny program w Radiu Sarajewo²¹.

Podsumowanie

Bośniacy żyją obecnie w przeświadczeniu, iż Europa odrzuca ich w momencie, kiedy przechodzą jeden z najtrudniejszych kryzysów politycznych. Ponadto od Bośniaków wciąż wymagane są wizy na wjazd na teren UE (dla Serbów zostały zniesione). Widzą oni również duże zagrożenie w nacjonalizmie serbskim związanym z ciągłymi groźbami secesji oraz dyskryminacją muzułmanów²².

Szansą dla Sarajewa oraz całej Bośni i Hercegowiny jest podjęcie starań o członkostwo w Unii Europejskiej. W listopadzie 2005 roku Komisja Europejska stwierdziła, iż Bośnia jest gotowa do rozpoczęcia rozmów w sprawie przyjęcia układu o stabilizacji i stowarzyszeniu z Unią Europejską. Jednak w 2006 roku w rezultacie przedłużającej się kampanii wyborczej

¹⁹ Bośnia i Hercegowina: pat w sprawie spisu powszechnego, Ośrodek Studiów Wschodnich, <http://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/best/2010-08-18/bosnia-i-hercegowina-pat-w-sprawie-spisu-powszechnego>, data odczytu 9 kwietnia 2011.

²⁰ E. dell'Agnese, *Making and Remaking Sarajevo's Image*, http://boa.unimib.it/bitstream/10281/7165/3/making_and_re-making.pdf, data odczytu 9 kwietnia 2011.

²¹ N. Milivevic, *State and problems of national minorities in Bosnia and Herzegovina w: Prospects of Multiculturalism in Western Balkan States*, red. G. Basic, Belgrade 2004, s. 59, 66.

²² S. Nikšić, op. cit., <http://www.pk.org.pl/arttykul.php?id=460>, data odczytu 9 kwietnia 2011.

reformy utknęły w miejscu, a klimat polityczny w państwie znacznie się pogorszył. Z tego powodu kraj ten nie może liczyć na szybkie sfinalizowanie negocjacji. Obecnie planowane jest złożenie oficjalnego wniosku o członkostwo w UE²³.

Chociaż meczety, cerkwie i kościoły świecą pustakami, a religijność dzisiejszych mieszkańców Sarajewa jest raczej płytka i powierzchowna, można zaobserwować, zwłaszcza wśród muzułmanów, przejawy manifestacji przynależności wyznaniowej. Realizują oni w ten sposób również potrzebę etnicznej przynależności²⁴. Warto podkreślić, że wewnętrzna siła Kościołów nie wynika z liczby ich wyznawców, ale raczej duchowej mocy wiernych, której miernikiem powinna być zdolność do skruchy i przebaczenia. Postawa wyznawców trzech najsilniejszych w Bośni religii będzie miała w przyszłości znaczący wpływ na dalsze losy tegoż państwa, a w konsekwencji również i samego Sarajewa²⁵.

²³ P. Szeląg, *Bałkany a Unia Europejska. Perspektywy integracyjne państw bałkańskich w: Bałkany u progu zjednoczonej Europy*, Kraków 2008, s. 32.

²⁴ A. Biłski, op. cit., s. 79.

²⁵ Ibidem, s. 87.